

Etnografia terenowa w opuszczonych aglomeracjach północnej Ukrainy. Uwarunkowania wyjazdu do strefy czarnobylskiej na gruncie socjologii jakościowej

Strefa czarnobylska, główna aglomeracja oraz dostępność terenu podróżnym

W latach trzydziestych XX w. jeden z teoretyków osadnictwa, socjolog M. A. Ochitowicz (Ochitowicz, 1930) pisał: „Mieszkanie jest zawsze związane z miejscem pracy. Człowiek zawsze mieszka tam, gdzie pracuje. Precyzyjniej – człowiek pragnie zamieszkać tam, gdzie pracuje. Praca jest jedynym źródłem człowieczeństwa albo, innymi słowy, jedynym źródłem więzi społecznej. Mieszkanie dalekie od miejsca pracy nie jest mieszkaniem...”¹. Podobnie było w przypadku miasta Prypeć, wybudowanego nieopodal elektrowni jądrowej im. Włodzimierza Lenina (potocznie nazywanej elektrownią czarnobylską). Wzniesienie aglomeracji – swoistej sypialni dla pracowników pobliskiej siłowni – datuje się na rok 1970 (uzyskanie praw miejskich w 1979 r.). Wówczas była ona jedną z najlepiej przygotowanych miast na terenie Ukrainy, zresztą nierzadko określano ją modelowym socjalistycznym projektem.

Ukraińska aglomeracja Prypeć chlubiła się (jak na tamten okres) nowoczesną infrastrukturą m.in.:

- Placówkami z zakresu edukacji i zajęć pozalekcyjnych dla dzieci i młodzieży w mieście: przedszkolami (nr od 2 do 16, przy czym ostatnie nie zostało oddane do eksploatacji), szkołami (nr od 1 do

¹ Celowo cytuję źródło z 1930 r., aby właściwie nakreślić duch socjalizmu, zarówno w myśli oraz sposobie aranżacji przestrzeni miejskiej Prypeci.

- 5), Państwową Uczelnią Zawodowo-Techniczną nr 8, Wszechzwiązkowym Zaocznym Technikum Energetycznym, Szkołą Muzyczną, Dziecięco-Młodzieżową Szkołą Sportową, Miejskim Klubem Młodych Techników, Świetlicą, Domem Pioniera;
- Placówkami z zakresu służby zdrowia: Centrum Medycyny nr 126 z oddziałami, Polikliniką Dziecięcą;
 - Obiektami sportowymi i rekreacyjnymi: basenem pływackim (Lazurowy), jachtklubem, kompleksami sportowymi, lodowiskiem, Domem Kultury (Energetyk), stadionem miejskim, stadionem centralnym, kinem (Prometeusz), dwiema strzelnicami, przybrzeżną kafejką/restauracją (Cafe Prypeć);
 - Obiektami handlowymi (spożywczymi oraz specjalistycznymi): sklepami z artykułami spożywczymi, sklepem z meblami, sklepem muzycznym, sklepami RTV (Rakowicz, 2017).

Faktem jest, że powyższe dobrodziejstwa w większości powstały z myślą o najmłodszych pokoleniach, wszakże to one stanowiły największy odsetek wśród mieszkańców Prypeci².

Wskutek zaistniałej katastrofy w pobliskiej elektrowni jądrowej z dnia 26 kwietnia 1986 r. Prypeć zyskała miano przestrzeni – stygmatu Ukrainy. Nierzadko używa się również określenia „miasto widmo”. Tragicznymi następstwami wspomnianego zdarzenia były przymusowe wysiedlenia mieszkańców, którym po opuszczeniu swoich mieszkań i domostw pozostała trudna pamięć i borykanie się z problemami związanymi z promieniowaniem, bądź lękiem przed nim. Trzeba zaznaczyć, że niektóre ewakuowane rodziny decydowały się powracać do swoich domów, jednak ponownie były sukcesywnie wysiedlane, bowiem pozostawanie na silnie skażonym terenie było skrajnie niebezpieczne. Pomimo faktu zagrożenia życia zdarzały się przypadki nielegalnych powrotów grup społecznych – rodzin, które ostatecznie zaczęto nazywać samosiołami. Byli nimi w większości mieszkańcy pobliskich wsi nie potrafiący rozstać się ze swoim dorobkiem, ziemią i hodowlą. Wartym zakomunikowania faktem jest, że część z nich mieszka na relatywnie niebezpiecznym terenie do dziś. Żyją oni w skrajnych warunkach, nierzadko poniżej minimum socjalnego. Ludziom tym organizowane są akcje pomocowe, w których odwiedzający dostarczają niezbędnych do życia środków. Zresztą jedną z najpopularniejszych cyklicznych akcji pomocy samosiołom jest akcja organizowana przez podróżników z Polski (nuclear.pl, 2019).

² Statystyki demograficzne rozkładały się następująco: ogółem – 49 400, w tym dzieci – 15 406, uczniowie – 7176, kobiety – 16 562. Dane przyjąłem za witryną internetową o mieście Prypeć (Pripyat in Numbers 2011).

Teren strefy czarnobylskiej, silnie skażony i wciąż uważany jako niechciany i wyklęty jest wyjątkowo trudną spuścizną odciskającą piętno w świadomości zarówno poszkodowanych osób, jak i innych ludzi. W literaturze przedmiotu można również odnaleźć określenie „dziedzictwo kłopotliwe”. Magdalena Banaszekiewicz (2018) przybliża i definiuje je w ten sposób:

Dziedzictwo kłopotliwe jest spuścizną, której cechą charakterystyczną jest dysonans (niezgodność) w strategiach interpretacyjnych tworzonych przez różne podmioty dokonujące jej wartościowania. W zależności od uwarunkowań historyczno-kulturowych, aktualnych determinant politycznych i gospodarczych oraz osobistych przekonań i motywacji poszczególnych osób i grup zaangażowanych w proces interpretacyjny, tworzy się napięcie w ocenie dziedzictwa, czego konsekwencją są liczne wyzwania związane z zarządzaniem owym dziedzictwem (Banaszekiewicz 2018: 53).

Strefa czarnobylska jest również popularną destynacją turystów czy podróżników. Udawanie się do miejsc naznaczonych tragedią lub śmiercią powiązane jest ze zjawiskami mrocznej turystyki lub tanatoturystyki. Wiążą się one ze specyficznym rodzajem podróżowania do miejsc, gdzie doszło do różnego typu tragedii ludzkich, często zwieńczonych śmiercią: jednostkową, grupową lub masową. Są to również inne miejsca związane ze śmiercią np. tereny katastrof, cmentarze, muzea, czy inne nawiązujące do tematyki śmierci. Motywy takich mobilności pokrywają się z potrzebami rzeczywistego lub symbolicznego „kontaktu ze śmiercią” – zarówno w wymiarach *sacrum*, jak i *profanum*, zaś czynnikiem warunkującym owe podróże jest to, że śmierć pewnych jednostek lub grup społecznych staje się przedmiotem zainteresowania (por. Seaton 1996: 240; Tanaś 2013: 153; Rakowicz 2018: 131-133).

Informacje pochodzące z oficjalnej witryny internetowej Państwowej Agencji Ukrainy do spraw zarządzania strefą czarnobylską (dazv.gov.ua, 2018) ilustrują, że podróże do tego miejsca wciąż zyskują na popularności. Z danych opublikowanych w pierwszym kwartale 2018 r. wynika, że w ciągu ostatnich trzech lat liczba wizytujących wzrosła ponad sześć razy – z nieco ponad 8 tys. osób na koniec 2014 r. do niemalże 50 tys. osób na koniec 2017 r.; większość odwiedzających pochodziła z innych niż Ukraina krajów. W 2018 r. statystyki ponownie wzrosły, miejsce odwiedziło aż 64 tys. osób; większość wizytujących również pochodziła spoza Ukrainy.

Analizując statystyki COTIZ-u, czyli Organizacyjno-Technicznego i Informacyjnego Centrum Zarządzania Strefą czarnobylską³ można prognozować, że w 2019 r. wynik będzie pobity, bowiem tylko do maja wspomniane miejsce było odwiedzone przez nieco ponad 35 tys. podróżnych, analogicznie w roku 2018 do maja przyjechało nieco ponad 16 tys. osób (cotiz.org.ua, 2019)⁴.

Zainteresowanym odwiedzinami strefy czarnobylskiej dane jest wybierać z gamy różnych form wyjazdów. W innym artykule o zjawisku podróży do strefy czarnobylskiej (Rakowicz 2018) przybliżam typologię opartą na przeglądzie ofert dostępnych w internecie, prasie, reklamach. Udało się wyodrębnić:

- Wycieczki – pakietowe oferty biur podróży z uprzednio przygotowanym planem zwiedzania infrastruktury, obiektów i pomników;
- Wyprawy – przedsięwzięcia zorganizowane przez grupy pasjonatów i eksploratorów, aktywności te związane są z elastycznym planem, zmiennym w zależności od inicjatyw grupy;
- Samotne wizytacje będące efektem uzyskania przepustek od władz Ukrainy lub Białorusi. Aktywności te wiążą się z koniecznością nawiązania kontaktu z odpowiednimi organami na terenie Ukrainy czy Białorusi (w zależności od tego, na jaki teren chce się wjechać)⁵. Ponadto chętni zmuszeni są zorganizować transport oraz inne elementy we własnym zakresie;
- Wtargnięcie na teren strefy nielegalnie – nie brakuj osób, które podejmują się wejścia na teren strefy czarnobylskiej nielegalnie, aby samodzielnie i pod groźbą kary i innych prawnych sankcji infiltrować pożądany teren;
- *Virtual reality tourism* – warto zwrócić uwagę, że poza fizycznym dostępem do strefy jest inny, możliwy dzięki relatywnie nowej na rynku turystycznym wirtualnej rzeczywistości (Virtual Reality) (por. Rakowicz 2018: 69-70).

³ Organizacja jest odpowiedzialna za obsługę delegacji i wydawanie e-biletów podróżnym.

⁴ Na duże zainteresowanie strefą czarnobylską mogła wpłynąć emisja serialu „Czarnobyl”, emitowanego przez HBO w tym roku. Produkcja bardzo szybko zyskała widownię i stała się jednym z najbardziej popularnych obrazów (https://www.imdb.com/title/tt7366338/?ref_=fn_al_tt_1).

⁵ Warto wspomnieć, że katastrofa czarnobylska pomimo tego, że kojarzona jest z Ukrainą, to dotknęła również znaczne tereny południowej Białorusi, gdzie także organizowane są wyjazdy.

Jak widać, zainteresowane osoby mogą odwiedzić strefę czarnobyłską w dowolnej konfiguracji i o każdej porze roku – wliczając w to wizytacje z zamiarem spędzenia nocy sylwestrowej w „mieście widmo” – Prypeci⁶. Wspomniane formy wyjazdów umożliwiają spełnienie celów poznawczych, emocjonalnych, a nawet rozrywkowych.

Przedstawione informacje utwierdzają w przekonaniu, że wymogi postawione współczesnej gospodarce związanej z podróżowaniem wymuszają poszukiwanie nowych, często niekonwencjonalnych dróg (zob. Rakowicz 2017).

Nota metodologiczna

Kumulowanie materiału empirycznego czyniłem za pomocą obserwacji uczestniczącej, którą rozpocząłem najszybciej jak to było możliwe, przy okazji zbiórki zorganizowanej w centrum Warszawy. Stamtąd (po kilku planowanych postojach) mieliśmy znaleźć się w finalnej destynacji – strefie czarnobyłskiej. Motywem skłaniającym do wyboru przeze mnie techniki lub inaczej „aktu spostrzegania” (jak sugeruje Angrosino 2015) stała się wyraźna potrzeba wstępnej eksploracji terenu (zob. Angrosino 2015: 106). Obserwacja uczestnicząca jako proces badawczy umożliwiła mi na współuczestnictwo w życiu badanych, co z kolei stało się ważne z punktu widzenia poszukiwań późniejszych pytań formułowanych pod adresem podróżników wybierających strefę czarnobyłską jako swoją destynację (por. Konecki 2000: 145).

Już na początku przedsięwzięcia założyłem imperatyw notowania wszystkiego, co uwydatniało się podczas wyjazdu. Elementami, które poddałem metodzie gęstego opisu (*thick description*) były: procesy, emocje, zdarzenia, reakcje uczestników na przestrzeń, interakcje społeczne, rytuały, czynności, działania, bezrefleksyjne zachowania, a także pogoda lub przeszkody terenowe (zob. Geertz 2005). Niedogodności uwarunkowane przebywaniem na trudnym terenie w pewnych momentach uniemożliwiały notowanie, wtedy zapamiętywałem możliwie najwięcej, aby później ułożyć logiczną relację.

Z uwagi na fakt, że badania odbyły się w zupełnie odmiennym środowisku, ich celem były głównie eksploracja i opis zastanej rzeczywistości. Podjąłem również próby znalezienia powiązań przyczynowo – skutkowych. Przedmiotem badań były natomiast zjawiska występujące w trakcie wyjazdu.

⁶ Sylwester 1985 w Prypeci: www.alienatours.pl/sylwester_prypec_1985_powrot_do_przeszlosci.php (dostęp: 20.03.2019).

Główny problem badawczy brzmiał następująco: czym jest wyjazd i jakie są jego uwarunkowania? Sformułowanie go, jako dość ogólne pytanie stało się celowe, gdyż swoim zasięgiem obejmuje wszystko to, co ujawniało się na wyjeździe. Sposób skonstruowania problemu, przedmiotu oraz wykorzystania techniki badań nawiązuje do tradycji teorii ugruntowanej. W nurcie tym prowadziłem badania i podjąłem próby utrzymania się w ramach trzech zasad go charakteryzujących:

- 1) Pierwsza zasada odnosi się do unikania przyjmowania wstępnych hipotez, aby w miarę możliwości wystrzec się wpływu istniejących teorii na dostrzeżone zjawiska;
- 2) Druga zasada dotyczy zestawiania oraz porównywania ze sobą fragmentów materiału empirycznego, co z kolei prowadzi do określania kodów, służących badaczowi do uporządkowania i interpretacji materiału oraz do tego, by wyróżnić kategorie, z których budowana jest teoria;
- 3) Trzecia zasada polega na teoretycznym pobieraniu próbek, czyli wybieraniu osób i grup w taki sposób, by poszerzyć znajomość problemu, a nie uzyskać próbę reprezentatywną – jak jest w klasycznych metodologiach, np. ilościowej (Hensel; Glinka 2012: 89).

W roli obserwatora udało mi się uchwycić wzory i regularności nadające znaczenie kontinuum podróży. Dzięki zastosowaniu analiz: deskryptywnej oraz teoretycznej wydzieliłem z ciągłego strumienia danych ich elementy składowe, później zaś znajdowałem możliwości ich wykorzystania przy powiązaniu regularności (por. Angrosino 2005: 128). Zastosowałem kodowanie wątków zawartych w notatkach sporządzanych w terenie; przybrały one formę wartych rozwinięcia obszarów badawczych lub kategorii (tradycja teorii ugruntowanej). Zawarte są poniżej i brzmią następująco:

- 1) Co determinuje potrzebę wyjazdu do strefy czarnobylskiej;
- 2) Funkcjonujące określenia
 - wyjazdu,
 - siebie samych,
 - innych,
 - miejsca, w którym znajdują się podróżnicy;
- 3) Przygotowanie i organizacja uczestników
 - organizacja i przygotowanie do wyjazdu,
 - organizacja osobista podczas wyjazdu (szybkość reagowania lub cechy charakteru, osobowości);
- 4) Reakcje na otoczenie i interakcje z nim;
- 5) Kontrola społeczna

- formy kontroli społecznej,
 - łamanie zasad obowiązujących w strefie czarnobylskiej,
 - reakcje na niepożądane działania;
- 6) Podejmowanie niecodziennych i/lub ryzykownych przedsięwzięć oraz inne aktywności uczestników;
 - 7) Role społeczne krystalizujące się podczas wyjazdu;
 - 8) Współpraca w trakcie wyjazdu.

Poza aspektem technicznym wyjazdu moim zadaniem jest również wprowadzenie odbiorcy w sytuacje i konteksty społeczne, w jakich udało mi się uczestniczyć, postaram się zatem to przybliżyć. Wyjazd badawczy do strefy czarnobylskiej odbył się w listopadzie 2017 r. i odnoszę wrażenie, że termin ten miał istotne znaczenie dla całego przedsięwzięcia, bowiem ostatni kwartał w roku jest dosyć „spokojny”. W praktyce oznacza to, że w strefie czarnobylskiej nie ma tak dużej liczby wizytatorów, co z kolei determinuje optymalny ruch oraz znacząco wpływa na swobodę poruszania się w terenie.

Niemalże na samym początku „stawania się” uczestnikiem dane mi było uchwycić, że wśród uczestników znalazły się tzw. **doświadczeni podróżnicy** (byli w strefie czarnobylskiej kilka lub kilkanaście razy), i osoby, dla których ten wyjazd był ich pierwszym – **niedoświadczeni podróżnicy**. Poza tym należy wspomnieć o mojej roli jaką przyjąłem w tej dopiero krystalizującej się grupie społecznej. Przebywając w terenie byłem „pełnym uczestnikiem” lub „całkowitym uczestnikiem” (nazewnictwo zaproponowane przez Angrosino 2015 oraz Koneckiego 2000). Zewnętrznie wiązało się to z podobnym ubiorem czy ekwipunkiem, zaś relacyjnie z zaangażowaniem w procesy społeczne i podejmowane przez uczestników działania (por. Angrosino 2015: 108). Oznaczało to wejście i wtopienie się w badane środowisko poprzez przyjęcie określonej roli, co w efekcie ubocznym uczyniło z moich przeżyć i doświadczeń przedmiot własnych dociekań badawczych.

Motywy przyjazdu do czarnobylskiej strefy

Na początku wyjazdu doszło do sytuacji, która dla mnie jako obserwatora była ciekawa i dostarczyła wielu informacji. Na dzień przed dotarciem do docelowego miejsca, podczas postoju w Kijowie organizator spytał: „Dlaczego właściwie wybieracie się do strefy?”. Sytuacja ta sprowokowała spontaniczne odpowiedzi uczestników, ukazujące ich motywy podróży. Powodowały nimi konkretne cele lub pobudki – skupiały się one wokół chęci zgłębienia tematyki katastrofy czarnobylskiej i jej skutków. Podczas

rozmowy poszczególni uczestnicy ujawnili, że uprawiają *urban exploring*, potocznie nazywany „urbexem”. Zjawisko to w literaturze naukowej opisywane jest jako poszukiwanie i późniejsze eksplorowanie miejsc, do których nie dociera lub nawet nie chce dotrzeć szeroka publiczność. Miejscami pożądanymi przez tzw. urbexów są opuszczone: budynki mieszkalne, kompleksy zakładowe, fabryki, cementarze, sklepy, miasta (Pokojska 2015: 153-154). Strefa czarnobylska to dla nich miejsce ważne, wymagające odkrycia jego tajemnic. Jeden z uczestników stwierdził, że to nawet „mekka urbexu”. Podczas innych luźnych rozmów z uczestnikami dowiedziałem się, że w skład grupy ekspedycyjnej wchodzi osoby, które prowadzą pokazy lub warsztaty związane z podróżowaniem i strefą czarnobylską. W takich przypadkach motywem ich wyjazdu stała się chęć pozyskania i uaktualnienia materiałów do kolejnych przedsięwzięć. Prócz powyższych, niektórzy zdecydowali się na wyjazd z czystej ciekawości mówiąc np. „Tam jeszcze nie byłem/am” lub „Chcę porównać co było w mediach, a co jest rzeczywiście”. Sformułowania wskazywały na potrzebę skonfrontowania wizji medialnej z tym, czego można doświadczyć rzeczywiście/namacalnie.

Kolejne wartościowe rozmowy z uczestnikami umożliwiły pozyskanie ważnych informacji na temat innych przyczyn, skłaniających ich do wyjazdu. Okazało się, że strefa czarnobylska to destynacja podróżników kompletujących materiały do badań naukowych, artykułów do gazet lub reportaży. Wnioskiem jest, że specyficzny teren jest atrakcyjny do opisu i przekazania jego historii szerszemu audytorium.

Określenia wyjazdu, siebie i miejsca

W trakcie wyjazdu nie obyło się bez specyficznych określeń oznajmiających mi, jako obserwatorowi, że język i określenia używane przez uczestników wyjazdu są znaczące i niosące coś ważnego. Wtedy też podjąłem próbę wyłuskania istotnych określeń, używanych przez uczestników w trakcie trwania naszego wyjazdu.

Pierwsza grupa określeń dotyczyła wyjazdu. Uczestnicy używali nazw wskazujących na jego wyjątkowy, a zarazem swobodny charakter (pod względem poruszania się w terenie). Mówili, że jest to „wyprawa” bądź „podróż”. Unikali sformułowania „wycieczka”, gdyż ta (w ich opinii) oznacza zwiedzanie i podążanie za przewodnikiem „od punktu *a* do punktu *b*”, gdzie przy każdej próbie wejścia do budynku słyszy się: *ти не можеш* (tłum. nie można) – oznajmiając przy tym, że taka forma odkrywania strefy czarnobylskiej to strata pieniędzy. W rozmowach zaznaczali,

że odcinają się od środowisk powiązanych z wycieczkami – tutaj mowa o drugiej grupie określeń. Mimo iż w świetle prawa obowiązującego na terenie strefy czarnobylskiej są po prostu wizytującymi lub turystami, to sami na te określenia reagują z niezadowoleniem (mówili po prostu, że nie chcą, aby tak ich nazywać). W jednej z wieczornych rozmów usłyszałem: „...turystów można dostrzec z daleka. (...) Chodzą w czerwonych kapturach i wszędzie ich widać” – oznacza to, że nie przykładają dużej wagi do ubioru, który jest ważnym elementem kamuflażu eksploratora (o czym dalej). Ten specjalny ubiór umożliwia swobodniejszą penetrację budowli przy małym ryzyku wykrycia przez służby porządkowe⁷.

Dzięki interakcyjnemu wymiarowi tożsamości związanemu z „indywidualną wiedzą jednostki, że należy ona do określonych grup społecznych wraz z emocjonalnymi wartościującym znaczeniem przypisywanym przez nią członkostwu grupowemu” (Tajfel 1972: 31), uczestnicy kategoryzowali swoją przynależność: „...my jesteśmy eksploratorami, oni turystami”. W tym momencie warto zwrócić uwagę na drugą grupę określeń. Dotyczyła ona tego, co koresponduje z tożsamością społeczną, uznawaną jako „sumę wszystkich społecznych identyfikacji używanych przez jednostkę do zdefiniowania siebie” (Turner 1982: 21). Dzięki temu zauważyłem ich identyfikowanie się ze środowiskiem eksploratorów. Było to widoczne dzięki materialnym komunikatom o przynależności takim jak: tatuaże na ciele (motywy związane ze strefą czarnobylską), naszywki na ubrania, przypinki, koszulki, umundurowanie.

Obok sformułowań dotyczących wyjazdu czy samego siebie znalazły się propozycje nazywania terenu, na którym się znajdowaliśmy. Eksploratorzy zwracali, że znajdujemy się w „zonie” lub „strefie”. Poszczególne osoby wskazywały również, że jest to miejsce jakoby wymuszające, aby się mu podporządkować. Oznajmiali również, że gdy znajdują się na tym terenie, czują do niego respekt lub szacunek.

Przygotowanie i organizacja

Pierwszym, co przykuło moją uwagę podczas zbiórki grupy ekspedycyjnej, była duża ilość bagażu, którą z trudem zmieściliśmy do naszego środka transportu. Jak się okazało podczas eksploracji, oprócz podstawowych przedmiotów (będących w posiadaniu każdego członka wyprawy) takich jak telefony, aparaty, latarki, rękawice ochronne czy buty z twardą podeszwą, należy wskazać również profesjonalny ekwipunek, który

⁷ Formalnie nie można wchodzić do budynków.

był w posiadaniu nielicznych. W jego zakres wchodziły m.in. liczniki Geigera-Müllera (tzw. dozymetry), maski z filtrem, ubrania kamuflujące i ochronne, pojemne plecaki, reflektory, agregat prądowórczy lub prąd-nica, kamery, krótkofalówki, mapy. Posiadanie specjalistycznych przedmiotów w ekwipunku uzależnione było od doświadczenia uczestnika. Można zaryzykować postawienie tezy o zależności między liczbą wypraw i posiadanym ekwipunkiem. Przybrałaby ona mniej więcej taką formę: im więcej razy ktoś był w strefie, tym bardziej przemyślany brał ekwipunek. Od przygotowania zależało bardzo dużo, bowiem luki w specjalistycznym ekwipunku nierzadko wykluczały wejście do bardziej wymagających lokacji. Występujące w tych miejscach skażenie lub inne czynniki narażające zdrowie uniemożliwiały eksplorowanie bez stosownego zabezpieczenia.

Zgłębiając temat organizacji, z pewnością należy wspomnieć o zaplanowaniu miejsc, jakie ekspedycja miała penetrować. Jak się okazało, wpływ na to mieli wszyscy uczestnicy. Każda osoba mogła zgłosić pomysł, który był później rozpatrywany przez grupę. Zabieg ten determinował to, że ekspedycja stała się czymś pozbawionym spetryfikowanego schematu, występującego w typowej „turystyce w paczce”, o której pisze w swoich rozważaniach Krzysztof Podemski (Podemski, 2004: 9). Na elastyczność wpływały również niezależne od nas czynniki, bowiem ostatniego dnia wyprawy wstęp do Prypeci został uniemożliwiony przez szkolenia wojskowe odbywające się na terenie miasta. Wtedy też organizator powiedział: „(...) jeśli byłaby to wycieczka, a ten dzień jedynym, w którym mieliśmy wjechać do Prypeci, to z pewnością opuścilibyśmy Zonę niespełnieni” – po czym zaproponował udanie się do okolicznych ciekawych miejsc⁸. Oznacza to, że plan był elastyczny i kreatywny, dopuszczał modyfikacje w zależności od potrzeb uczestników i pozwoleń płynących od zarządzających strefą czarnobylską.

Reakcje na otoczenie i interakcje z nim

Podjmując próbę opisanie reakcji na przestrzeń i interakcji z nią, ponownie odwołam się do doświadczenia uczestników. Wnikliwa obserwacja wszelakich aspektów wyprawy umożliwiła również uchwycenie odmiennych reakcji na otaczającą nas przestrzeń. Osoby niedoświadczone ostrożnie poruszały się w terenie i skupiały na odkrywaniu oraz dokumentowaniu nowych dla nich miejsc (wykonywali zdjęcia lub kręcili filmy). Osoby doświadczone, swobodnie przeczesując znajomy teren,

⁸ Podczas kilkudniowego wyjazdu udało nam się wjechać do miasta Prypec dwa razy.

porównywały swoje wcześniej wykonane zdjęcia z otaczającą ich rzeczywistością i poszukiwały zmian w zakresie postępującej degradacji obszaru, czy oddziaływania innych wizytujących. Ciekawym zdarzeniem, które warto jest opisać, stała się eksploracja jednego z budynków, mianowicie „Basenu Lazurowego”⁹. Doświadczeni członkowie ekspedycji w trakcie porównań wnętrza kompleksu z tym, co pamiętali z wcześniejszych wypraw, znaleźli szczególnie – przestawione wskazówki zegara nad pływalnią. Miało to na celu ujawnienie, że ktoś oddziałuje na lokację. W takim lub podobnych przypadkach uczestnicy wyprawy mówili (parafraza): „O, ktoś już tu był i znowu pozmieniał”. Doświadczenie członków wyprawy ponownie różnicowało aspekt wyprawy, tym razem podejmowane przez nich przedsięwzięcia. Osoby, które znalazły się w strefie niepożądanych, nawet w standardowo odwiedzonym miejscu znajdowały coś innego. Dla niedoświadczonych basen był fascynującym obiektem wymagającym sfotografowania, zaś dla doświadczonych elementem wpisującym się w szerszą scenerię miejsca, gdzie powinni wyszukiwać zmian i zwracać na nie uwagę. Członkowie grupy, którzy w strefie byli stałymi wizytatorami, podejmowali działania mające na celu zniwelowanie niepożądanych w tym miejscu poczynań innych ludzi – na potrzeby badań nazywam ich „strażnicy”, dbający o ład strefy czarnobylskiej. Przykładami ich działań są m.in.: usuwanie naklejek z obiektów (przyklejanych przez wizytujących w celu oznaczenia swojego pobytu), układanie przedmiotów w pierwotnie przeznaczonym do tego miejscu (odstawianie na miejsce krzesła w jednym z przedszkoli, ustawionych do kadrowanych zdjęć, czy wspomniane wcześniej wskazówki zegara). Odtwarzanie starego układu może służyć utrwalaniu prawdziwego obrazu, którego doświadczą kolejni wizytujący w strefie. Kolejnym przypuszczeniem jest to, że strażnicy próbują przekazać innym wizytatorom zmieniającym pierwotne ułożenie, że stan przedmiotów w strefie ma swoich strażników. Strażnicy, w momencie zaistnienia takiej potrzeby, zniwelują niepożądane działania innych osób.

Kontrola społeczna oraz łamanie zasad

Należy zwrócić uwagę, że każdy wyjazd do strefy czarnobylskiej obwarowany jest wieloma zasadami, do których wszyscy wizytujący muszą się dostosować. Reguły ustanowione przez zarządzających tym miejscem są związane przede wszystkim z wymogiem posiadania przepustki, paszportu i ukończenia osiemnastu lat. Prócz tego funkcjonują zasady

⁹ Pływalnia miejska w Prypeci.

dotyczące pobytu w strefie, m.in.: bezwzględny zakaz wchodzenia do budynków, nakaz poruszania się z przewodnikiem, unikanie udawania się w miejsca skażone, bezwzględny zakaz wynoszenia przedmiotów poza strefę, zakaz śmiecenia, w przypadku chęci spożycia jedzenia lub picia należy wziąć łyk płynu, przepłukać usta i wypluć. Okazuje się jednak, że system zakazów i nakazów podczas naszej wyprawy miał luki, dzięki którym skutecznie udawało się je omijać. Poza oficjalnym systemem norm, zasad i nakazów obowiązujących w strefie, posiadaliśmy własny wyznaczony przez organizatora – tutaj mieliśmy np. możliwość wejścia do budynków. Pomimo mniejszej restrykcyjności, regulamin posiadał większe wymogi dotyczące ostrożności i odpowiedzialnej eksploracji (nienarażania grupy na niebezpieczeństwa). Zasady ustanowione podczas wyprawy odnosiły się bardziej do unikania niepożądanych czynności m.in. powstrzymywania się od robienia zdjęć tam, gdzie zakazał tego organizator (zakaz pochodzący również od zarządu strefy), unikania wykrycia przez służby porządkowe (w trakcie samotnej eksploracji), przestrzegania zasad dotyczących rozmów (nie można mówić głośno lub krzyczeć), uważnego stąpania po podłożu, zakaz nierozważnego świecenia latarką po budynkach (w celu nieujawniania służbom swojej obecności), wystrzegania się spóźnień na zbiórki. W przypadku nieprzestrzegania zasad, zachowania były korygowane przez reprimendę słowną organizatora. Najczęstszymi przypadkami odstępstw od reguł były spóźnienia na zbiórki, głośne rozmowy (w Prypeci na dużą odległość słychać nawet zwykłą konwersację), robienie zdjęć w miejscu, gdzie organizator zakazał owej czynności, głośne zachowywanie się podczas eksploracji, zaświecenie latarką wieczorem, zdradzające położenie grupy. Prócz tego zdarzyła się sytuacja, w której jeden z uczestników skaził radioaktywnymi cząstkami obuwie (podczas kontroli dozymetrycznej zmuszony był zredukować ich kontaminację).

Wizja sankcji negatywnej w postaci odpowiedzialności przed organizatorem i całą grupą była jednym z czynników zniechęcających do wyłamywania się z ustalonego systemu norm i zasad. Skuteczna internalizacja norm (zob. Berger; Luckmann 1983: 202-203) przez uczestników stawała się kluczem do tego, abyśmy jako uczestnicy samokontrolowali się podczas eksploracji i wytworzyli wzór zachowań dopuszczalnych. Przykładami uwewnętrznienia, a później uzewnętrznienia normy społecznej była np. reakcja na nieracjonalne zaświecenie latarką – w tym momencie inni członkowie upomnieli uczestnika, aby ją zgasił. Zjawisko to ujawniało się też w innych momentach, np. gdy jeden z uczestników

chciał zabrać przedmiot ze strefy, inni zareagowali na to, odwodząc go od tego pomysłu¹⁰.

Normy społeczne w tym wyjątkowym miejscu oddziaływały na wizytujących z dużą siłą. Jako jeden z nich zmierzyłem się z sytuacją, kiedy błaha chęć pozbycia się śmieci (wyrzucenia na terenie strefy czarnobylskiej) wiązała się z tzw. dysonansem poznawczym (np. Aronson 1992: 220-221). W tym wypadku niezgodnymi elementami poznawczymi wpływającymi na powstanie dysonansu były zinternalizowana norma o niezaśmiecaniu strefy oraz moje planowane, ale niewykonane zachowanie.

Jak widać z powyższych przykładów, teren wciąż kontrolowany przez służby porządkowe wymagał stałej uważności wizytujących. To z kolei determinowało szybsze przyswajanie norm, traktowanie ich za swoje oraz manifestowane także innym, w następstwie sankcjonując również takie zachowania innych osób, które uznawane były za niepożądane w tym miejscu.

Niecodzienne i ryzykowne przedsięwzięcia. Aktywności własne uczestników

Niecodziennosc i ryzykownosc przedsięwzięć podczas wyprawy dotyczyła działań podejmowanych na terenie strefy czarnobylskiej. Znajomosc terenu przez doświadczonych eksploratorów wiązala się z wyborem miejsc, które wykraczały poza standardową ścieżkę poruszania się uczestników zwykłych wycieczek¹¹.

Osobom, które w strefie były pierwszy raz, niecodziennymi przedsięwzięciami mogły stać się m.in.: eksplorowanie wsi, a wraz z tym odwiedzanie rdzennych mieszkańców i pomaganie w codziennych czynnościach, wsparcie udzielane doświadczonym eksploratorom przy tzw. akcjach, np. zapalanie nieużywanych od ponad 30 lat neonów na jednym z budynków w mieście (przy pomocy agregatu lub prądnicy), oświetlanie latarkami i/lub reflektorami „diabelskiego młyna” do dobrych ujęć fotograficznych pod osłoną nocy, przebywanie nieopodal najbardziej skażonych miejsc np. Rudego lasu (wciąż uznawanego za miejsce silnie skażone promieniotwórczo – uwarunkowane bliskim

¹⁰ Jeden z uczestników chciał zabrać ze sobą maskę gazową, znalezioną podczas penetrowania zakładu „Jupiter”, znajdującego się na obrzeżach miasta Prypeć. Dwóch innych członków wyprawy odwołało go od tego czynu.

¹¹ Wiedzę o standardowych miejscach, do których udają się wycieczki pozyskałem podczas rozmów z doświadczonymi uczestnikami, którzy w przeszłości korzystali z tych form wyjazdu.

sąsiedztwem z elektrownią), wejście do kompleksów infrastruktury miasta: szpitala, przedszkoli, mieszkań ludzi, którzy przed awarią mieszkali w Prypeci, a nawet kominów chłodniczych nieopodal samej elektrowni czarnobylskiej. Niecodziennosc wiązała się również z ryzykiem występującym podczas penetrowania mniej bezpiecznych dla zdrowia i życia lokacji. Te miały w sobie kolejną „atrakcję” – promieniowanie. Użycie tego sformułowania jest celowe, bowiem możliwość odczytu wysokiego promieniowania i udokumentowania tego było pożądane – im większy odczyt, tym atrakcyjniejsza lokacja. Zdarzały się przypadki poszukiwania miejsc skażonych, aby otrzymać większe wskazania dozymetru. Znaleziska wywoływały najczęściej reakcje emocjonalne w postaci zaskoczenia, a nawet radości.

Inne ryzykowne przedsięwzięcia przez nas podjęte to wchodzenie na dachy budynków, wyczerpująca wspinaczka na popularny radar „Duga” podczas trwania gęstej mgły, penetrowanie zawalających się kompleksów, eksploracja skrajnie skażonych piwnic szpitala, czy równie zanieczyszczonych radioaktywnie i biologicznie podziemi zakładu „Jupiter”. Te same przedsięwzięcia podejmowane przez stałych wizytatorów z perspektywy obserwatora wyglądały jakby były po prostu ich codziennością. Co ciekawe, nie rezygnowali oni z ponownego wejścia do tych samych budynków czy konstrukcji, po prostu robili to inaczej – organizowali sobie cele do zrealizowania. Takimi były np. wejście na szczyt wszystkich najwyższych kondygnacji podczas jednego wyjazdu, odwiedzenie innej dzielnicy miasta, wspinaczka na radar „Duga”, po czym na jego szczycie wykonanie selfie w garniturze, lub ułożenie zabawki logicznej (kostki Rubika).

Przy pomocy tych przykładów chcę niejako udowodnić, że to, co jednym jawi się jako niecodzienne i zarazem obce, a nawet nierealne, dla innych jest codziennością, którą mogą modyfikować poprzez założone wcześniej cele.

Krystalizacja i przyjmowane role społeczne

Dynamiczny proces krystalizowania naszej mikrostruktury wiązał się z powstaniem ról społecznych będących „zespołem praw” czy „obowiązkami związanymi z daną pozycją” w jej zakresie (por. Szacka 2003: 144-145).

Poniżej pozycje i role, które ujawniały się w trakcie wyprawy do strefy czarnobylskiej:

- 1) Przewodnicy ukraińscy, dwie osoby podejmujące ostateczne decyzje (z nimi konsultował się organizator);
- 2) Organizator (doświadczony eksplorator), osoba odpowiedzialna za m.in.: przekazywanie wiedzy o strefie i informowanie o zagrożeniach; ustalanie zasad eksploracji, kontrolowanie i upominanie w wypadku niezastosowania do reguł; inicjowanie bądź wspieranie innych przy podejmowanych przedsięwzięciach – akcjach (np. zapalenie nieużywanych od katastrofy latarni miejskich lub neonów na budynkach w Prypeci), jako strażnik był odpowiedzialny za usuwanie skutków wandalizmu w strefie, np. sprzątanie, odklejanie naklejek degradujących obiekty, organizowanie pomocy autochtonom pozostającym w strefie (dowożenie środków do życia i zbiórki na ich rzecz), komunikowanie potrzeb uczestników z przewodnikami i na odwrót;
- 3) Doświadczeni eksploratorzy – w zależności od wymogów sytuacyjnych odpowiadali m.in. za inicjowanie bądź wspieranie innych przy podejmowanych przedsięwzięciach; wykonywanie profesjonalnych zdjęć do umieszczenia w sieci i nie tylko, doświetlanie zdjęć (np. reflektorem) w trudnych warunkach, wspieranie organizatora w utrzymywaniu atmosfery ułatwiającej zachowanie porządku w grupie, eksploracja z niedoświadczonymi osobami jako ich wsparcie;
- 4) Niedoświadczeni/pretendujący do miana eksploratorów strefy czarnobylskiej lub inni eksploratorzy – liczebnie było ich najwięcej. W miarę swoich możliwości pomagali przy działaniach podejmowanych przez innych;
- 5) Tłumacz/kierowca – podczas rozmów z rdzennymi mieszkańcami pośredniczył jako tłumacz, wspierał przy innych działaniach przez nas podejmowanych, kierował pojazdem, którym jeździliśmy.

Nierzadko obowiązki wynikające z roli społecznej przejmowane były przez inne osoby (np. wspieranie innych; informowanie o zagrożeniach, doświetlanie zdjęć) i było to uwarunkowane wymogiem sytuacji, w której znajdowali się uczestnicy.

Współpraca podczas wyjazdu

Podczas wyprawy nie mogło obyć się bez współpracy, która z pewnością oddziaływała na dynamikę całego procesu. Przedsięwzięcia podejmowane w strefie czarnobylskiej wymagały znacznego zaangażowania uczestników. Podczas podejmowanych akcji członkowie ekspedycji starali

się, w miarę swoich możliwości, doświadczenia oraz wiedzy usprawniać działania grupy.

Przykładem współpracy i ukierunkowania działań na najszybsze osiągnięcie celu było np. poszukiwanie klatki budynku mieszkalnego, na szczycie którego z powodzeniem można udokumentować akcję zapalania neonów na sąsiednim budynku. Prócz organizatora (komunikującego się krótkofalówką) proces usprawniali inni, szukający wspomnianego wjazdu, przekazywali informacje o możliwości wejścia. Dzięki efektywnej współpracy proces skrócił się do minimum, na czym zależało wszystkim. Gdy przebywaliśmy na dachu, wspieranie się było niemniej ważnym elementem, bowiem szybkie doświetlenie obiektów (w ciemności i przy ryzyku niepotrzebnego wykrycia przez służby porządkowe) stało się możliwe tylko dzięki zdyscyplinowaniu i zaangażowaniu uczestników. Wspólnym działaniem było też pomaganie w czynnościach domowych rdzennym mieszkańcom. Do tych należało rąbanie drewna, przynoszenie gałęzi na opał, piłowanie i inne, które realizowane były na potrzeby związane z zapewnieniem środków zabezpieczających „samosiółów” na zimę. Zaangażowani uczestnicy, podzieleni na zadaniowe podgrupy, realizowali wytyczone spontanicznie cele. Działania grupowe przybierały formę odpowiadającą synergii. Zjawisko to można rozumieć w ten sposób: „Łączne działanie wszystkich czynników daje efekt przewyższający prostą sumę oddziaływań” (Strelau 2004: 787). Odnosząc te słowa do przykładu osób uczestniczących w wyprawie, stwierdzić należy, że oddziaływanie elementów składowych (czyli uczestników) pewnego zbioru (całej grupy podzielonej na funkcyjne podgrupy) prowadziło do osiągnięcia zupełnie nowej jakości w całym tym zbiorze (sprawniejszej pracy i szybszego osiągnięcia celu).

Dzięki takim rodzajom współpracy czas wykonywania czynności znacznie malał, co z kolei oznaczało zrealizowanie większej ilości celów konkretnego dnia. Zjawisko to sprzyjało również nabieraniu zaufania do innych osób i ogólnej integracji w obrębie grupy ekspedycyjnej.

Konkluzje

Wyjazd do strefy czarnobyłskiej uwarunkowany był wieloma czynnikami, które złożyły się w całość. Uczestnicy, wpływając na dynamikę procesu, kształtowali jego tor, a swoimi poczynaniami tworzyli swoistą narrację. Relatywnie długa lista problemów podkreśliła złożoność tego przedsięwzięcia, jednak błędem byłoby uznać, że temat został wyczerpany. Traktuj to jako pewien wycinek rzeczywistości społecznej, skrywającej

w sobie bardziej zawile, tym samym ważne do odkrycia naukowego zjawiska.

To, co ujawniało się w wielu przypadkach, powiązane było z doświadczeniem uczestników. Z pewnością aspekt ten wart jest tego, aby kolejne badania zmierzały w kierunku go wyjaśniającym, gdyż z zaprezentowanych analiz wynika, że wszystkie kategorie były z nim pośrednio lub bezpośrednio powiązane.

Perspektywą nastawioną na pogłębienie i kolejne testowanie obszarów / kategorii w ramach ugruntowanej teorii jest przeprowadzenie badań porównawczych (wycieczek i wypraw). Skoro tutaj określenia uczestników zmierzały do tego, aby nazywać wyjazd wyprawą lub podróżą, jakie nazwy zarezerwowane będą wycieczce? Intrygujące również mogą okazać się przeżycia osób w nich uczestniczących – czy uda się zaobserwować, jakie wystąpią formy kontroli, podczas takich przedsięwzięć?

Zebranie materiałów do badań naukowych to jeden z wielu celów składających się do wyjazdu do strefy czarnobylskiej. Oprócz tego są również inne, związane z potrzebami poznawczymi, przeżyciem niesamowitych emocji, oddaniem hołdu poszkodowanym lub odwiedzinami i pomocą rdzennym mieszkańcom, wciąż pozostającym w trudnej sytuacji.

Bibliografia:

1. Angrosino Michael. 2015. *Badania etnograficzne i obserwacyjne*. Przeł. M. Brzozowska-Brywczyńska. Warszawa: PWN.
2. Aronson Elliot. 1995. *Człowiek Istota Społeczna*. Przeł. J. Radzicki. Warszawa: PWN.
3. Banaszkiewicz Magdalena. 2018. *Turystyka w miejscach kłopotliwego dziedzictwa*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
4. Berger Peter, Luckmann Thomas. 1983. *Społeczne tworzenie rzeczywistości*. Warszawa: PIW.
5. Geertz Clifford. 2005. *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*. Przeł. Piechaczek M. M. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
6. Hensel Przemysław, Glinka Beata. 2012. *Teoria ugruntowana*. W: Jemieliński D. (red.). *Badania jakościowe. Podejścia i teorie, tom 1*, Warszawa: PWN: 89-113.
7. Konecki Krzysztof. 2000. *Studia z Metodologii Badań Jakościowych: Teoria Ugruntowana*. Warszawa: PWN.
8. Ochitowicz Michał. 1930. „Zamietki po teorii rassienija”, *Sowremiennaja Architektura*, za: B. Jałowicki, M. Szczepański. 2006. „Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej”. Warszawa: Scholar.
9. Podemski Krzysztof. 2004. *Socjologia podróży*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

10. Pokojska Weronika. 2015. *Zapomniane dziedzictwo, czyli Urban Exploring*. „Zarządzanie w Kulturze”, 16 (2): 151-163.
11. Rakowicz Piotr. 2017. *Tanatoturystyka – niekonwencjonalne wycieczki do opuszczonego miasta Prypeć. Perspektywa socjologiczna*. „Miscellanea Anthropologica et Sociologica”, 18 (2): 207-219.
12. Rakowicz Piotr. 2018. *Wycieczki do Prypeci i Czarnobyla jako przykład tanatoturystyki*. W: Nieroba E., Kopczak – Wirga A. (red. nauk.) *Sztuka podróżowania, czyli turysta w świecie kultury*, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego: 131-144.
13. Rakowicz Piotr. 2018. *Skażone pogranicze Ukrainy i Białorusi w „Chernobyl VR Project”*. *Próba analizy zjawiska wirtualnej turystyki*. W: *Culturological Almanac*, Issue 10, Vinnytsia: TVORY: 69-78.
14. Seaton Anthony V. 1996. *From Thanatopsis to Thanatourism. Guided by the Dark*. „International Journal of Heritage Studies”, 2 (4): 234-244.
15. Strelau Jan. 2014. *Psychologia – podręcznik akademicki*. Tom 2, Gdańsk: GWP.
16. Szacka Barbara. 2003. *Wprowadzenie do socjologii*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
17. Tajfel Henri. 1972. *Social Categorization. English MS of La Categorization Social*. W: Moscovici S. (red.) *Introduction a la psychologie sociale*, t. 1, Paris: Larousse.
18. Tanaś Sławoj. 2013. *Tanatoturystyka: od przestrzeni śmierci do przestrzeni turystycznej*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
19. Turner John C. 1982. *Towards a Cognitive Redefinition of the Social Group*. W: Tajfel H. (red.) *Social Identity and Intergroup Relations*, Cambridge: 15-40.

Źródła internetowe:

20. alienatours.pl/sylwester_prypec_1985_powrot_do_przeszlosci.php (dostęp 20.03.2019).
21. dazv.gov.ua/en/news-and-media/vitalii-petruk-in-order-to-improve-the-quality-of-service-of-visitors-to-the-exclusion-zone-it-is-necessary-to-adhere-in-cooperation-with-companies-to-all-the-legislative-principles-of-competition.html (dostęp: 26.04.2018).
22. cotiz.org.ua (dostęp: 10.07.2019).
23. nuclear.pl/wiadomosci,news,19012101,0,0.html (dostęp: 20.03.2019).
24. https://www.imdb.com/title/tt7366338/?ref_=fn_al_tt_1 (dostęp: 10.07.2019).